

PRENUMERATA miesięczna z bezplatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym”, z odcieniem do domu lub z przesyłką pocztową wynosi 3 zł. 50 gr., za granicą 7 zł. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszcz. Nr 80 256.

W sprzedaży detalicznej cena półrocznego Nr 15 gr., w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 gr.

SŁOWO

CENA WYDANIA: Wiersz miesięczny 1 zł. 50 gr., w tygodniu 1 zł. 25 gr., w półroczu 7 zł. 50 gr., w roczniku 14 zł. 50 gr. W N-roch świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Wilno, Środa 11-go marca 1925

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 6. Tel. drukarni 262.

Francja na rozdrożu.

Historja ukazania się na horyzoncie projektu franko-anglo-niemieckiego paktu gwarantowanego jest następująca. Gabinet p. Luthra zwrócił się do rządu angielskiego z propozycją zawarcia anglo-niemieckiego paktu bezpieczeństwa. Anglia, uważając taki projekt za niebezpieczny czy też za przedwczesny, zażądała udziału w nim Francji. Niemcy się zgodzili, proponując jednocześnie włączenie Belgii i Włoch.

Stanowisko opinii i prasy angielskiej jest u nas znane. Zwracając się do Francji prasa ta pisze: „Panowie Francuzi! albo podpiszcie pakt z Niemcami albo zostańcie sobie sam na sam z Polską”. Stanowisko opinii i prasy francuskiej jest u nas mniej znane, a to ze względu, że nasza prasa informuje pod tym względem swoich czytelników w sposób tendencyjnie optymistyczny.

Oto jak charakteryzuje stanowisko prasy francuskiej pisarz polityczny francuski, bezwzględnie nam życzliwy p. Jakób Bainville:

Wahania się naszego rządu ujawniają się w wahanach naszej prasy. To dzienniki lewicowe wypowiadają chęć poświęcenia Polski z racji zawarcia paktu z Niemcami, a to dlatego że sprawa Polski w czasach ostatnich przestała być sprawą demokracji. To znów te same dzienniki zapowiadają że Polska nie będzie opuszczoną. Stąd można wywnioskować, że p. Herriot nie ma poglądów dostatecznie ustalonych w tej kwestii i że ulega argumentom to jednej to drugiej strony.

Pan Bainville jest zdecydowanym przeciwnikiem paktu z Anglią i Niemcami uwerunkowanego opuszczeniem Polski. Ale ten jego artykuł brzmi wprost tragicznie. Zastanawiając się nad konsekwencjami tego odrzucenia p. Bainville nie znajduje wyjścia. Na pytanie co czynić — odpowiada sobie w sposób następujący:

Opowiedz się na państwach kontynentalnych? Ale co zrobimy gdy w Belgii na miejsce p. Theunisa przyjdzie p. Vandervelde? Mała ententa? — Ta jest prawie tak samo niemożliwa do reagowania na impulsy, jak na stwarzanie własnej inicjatywy. Zresztą są wielkie luki w tym systemie. Czecho-Słowacja i Polska są związane z Francją, ale Rumunia i Jugosławia nie są związane. Ten punkt oparcia jest ten słabszy, że w Paryżu nie widzimy realnej ochoty do jego użycia. — Jesteśmy o dwa palce od całkowitego zarzucenia dotychczasowych naszych zasad w polityce zagranicznej.

Trudno o bardziej pesymistyczne dla Polski konkluzje, niż te wynurzenia ultra-filopolskiego publicyisty rojalistycznego. W *Journal des Debats* inny znakomity publicysta francuski p. August Gauvain w ten znów sposób pisze o p. Skrzyńskim.

„P. Skrzyński przyjechał aby protestować przeciw zamachowi na traktat Wersalski. Pod tym względem p. Skrzyński ma rację być niespokojnym. Natomiast zdaje się, że niepotrzebnie ciągle w kółko depozuje grunt protokołu genewskiego. Można sobie myśleć o tym deklamacyjnie co się chce, ale jest rzeczą pewną, że Anglia go nie podpisze...”

Pan Gauvain również zadaje sobie pytanie co czynić i odpowiedź formułuje w sposób następujący:

„Jeżeli Anglia nie chce gwarantować wschodnich granic Niemiec, niechże przynajmniej pozwoli Francji to uczynić i niech nam wzmianka za pomocą militarnej obietnicy przynajmniej swe poparcie dyplomatyczne, ekonomiczne i finansowe...”

Artykuł powyższy ukazał się w *Journal des Debats* w sobotę 7 marca.

Na podstawie tej oceny sytuacji przez prasę francuską wywnioskować należy:

Nierealnym jest ciągle wołowanie na gruncie międzywojennym protokołu genewskiego. Prasa polska, która po dziś dzień przypisuje temu protokołowi znaczenie którego ona nie posiada, wprowadza wprost w błąd swoich czytelników. Prasa polska zdaniem naszym źle robi, ograniczając się do cytowania sympatycznych dla nas artykułów francuskich.

W obecnej chwili zarówno dyplomacja jak i prasa polska chwyciła się z płaczem polityki i krzyczy: „Mamo ty przecież nas nie opuścisz”.

Sytuacja jest zbyt poważna, aby się zdobywać jedynie na tak swojskie środki. W przeświadczeniu ciężkiego na dziennikarzach polskich obowiązku pisaliśmy nasz artykuł „Wobec grozy sytuacji”. (Słowo z soboty 7 marca). Sens jego chcieliśmy ująć w słowa:

„Panowie Francuzi! Sojusznicy są potrzebni do obrony, a nie do oddania terytorjum. Do frymarzenia Pomorzem sojusznicy, ani pośrednicy nie są nam potrzebni”.

Zarzucono nam, że ton naszego artykułu zwrócony był przeciw Francji, a nie

przeciw Anglii, skoro to Anglia właśnie popiera myśl anglo-franko-niemieckiego zbliżenia. — Wiemy o tem dobrze, jak również że nie Anglii, lecz Francji w danej chwili jesteśmy potrzebni jako siła militarna, jako sojusznik poważny.

Cat.

*
RZYM, 9.III (Pat). „Gazzetta d'Italia” zamieszcza artykuł redakcyjny pod tytułem „Pakt reński i nadwileński”.

Pismo, rozpatrując możliwość porozumienia, powiada: Gdyby Polska na skutek paktu reńskiego miała stracić terytorjałale, to Francja nie mogłaby od Polski wymagać żadnych poświęceń w imię bezpieczeństwa francuskiego, a taka strata, logicznie biorąc, mogłaby nastąpić jedynie na skutek porozumienia bezpośredniego Polski i Niemiec. Dalej pismo wskazując na pewne zmiany nastrojów niemieckich względem Polski mówi: Niemcy rozumieją wartość porozumienia z Polską i mogłyby udzielić gwarancji pod postacią paktu nadwileńskiego w zamian za zobowiązania ze strony Polski do ekonomicznej współdziałania, studjowanego przecież już podczas wojny przez techników niemieckich — nie mówiąc o korzyściach, płynących z ewentualnego współdziałania kontyngentu zbrojnego polskiego podczas wentualnej wojny. Tak, Polska mogłaby ocalić swą integralność nawet w punktach, domniemanie zagrożonych przez pakt reński, kompensując odpowiednio Niemcy i ułatwiając im możliwość wysyskania stref rosyjskich.

Dziennik kończy słowami: Dedukcje te hypotetycznie łączą się z planami, jakie Niemcy mieli już podczas wojny i Polacy, gdyby tylko bezpieczeństwo ich państwa zostało łagle zagrożone poważnie, mogłoby do tych planów niemieckich powrócić i przyczynić się do ich zrealizowania.

SEJM I RZĄD.

Echa panamy w policji wileńskiej.

WARSZAWA, 10.IV (tel. wł. Słowa) W związku z nadużyciami w policji wileńskiej minister Ratajski zarządził bez względu na wynik śledztwa wydalenie z policji komendanta policji na miasto Wilno podinspektora Tolpyho, kierownika wileńskiego urzędu śledczego komisarza Pawłowicza i komisarza Szolca.

Order zasługi rolniczej.

WARSZAWA, 10. III. (tel. wł. Słowa). Na jutrzejszym posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywany będzie wniosek ministra rolnictwa w sprawie ustanowienia orderu zasługi rolniczej.

Dalsze debaty nad konkordatem.

WARSZAWA, 10. III. (Pat). Połączona komisja sejmowa spraw zagranicznych i konstytucyjna przystąpiła do dalszych obrad nad konkordatem. Delegat rządu pan Stanisław Grabski oświadcza, że w Małopolsce dóbr kościelnych i klasztornych na reformę rolną przeznaczona będzie około 50 tysięcy ha, ogółem więc około 90 tysięcy ha. będzie do rozparcelowania dóbr kościelnych. Ziemią w b. zaborze rosyjskim będzie można uposażyć tylko biskupstwa i seminarja, jako nieposiadające ziemi. Wyniesie to około 4.600 ha. Ziemi poduchownej nie wystarczy już na uposażenie probostw i najwyżej 100 probostw będzie mogło z niej korzystać.

Poseł Błażejewicz (Chn). Mówca zgłasza następującą rezolucję: 1) Sejm wzywa rząd aby w ciągu trzech miesięcy opracował projekt ustawy emerytalnej, 2) wzywa się rząd aby opracował projekt zaopatrzenia organistów, zakrystjanów i funkcyjnarjuszów kościelnych, z zapasów ziemi poduchownej będącej obecnie w posiadaniu rządu i przeznaczonych na parcelację, jak również przejmowanych na ten cel w przyszłości. Wrazie braku ziemi rząd wyznaczy odpowiedni ekwiwalent pieniężny.

Pos. Putek (Wyzw.) wygłasza demagogiczne przemówienie stawiając wniosek odrzucenia konkordatu. Poseł Putek proponuje oddanie administracji dóbr kościelnych w ręce świeckie, patronatów w ręce ogółu parafjan oraz zmniejszenie ziemi przy probostwach od 6 ciu do 10 morgów, a biskupstwach do 50 dziesięcin.

Poseł Grunbaum oświadcza, że koło żyd. nie rozważało jeszcze sprawy konkordatu i nie jest pewne czy ogłosi desinteresement.

Budżet mln. kolei przyjęty w drugim czytaniu.

Podkomisja ekonomiczna sejmowej komisji budżetowej ukończyła dyskusję szczegółową nad budżetem Mstwa kolei przychem cały ten budżet wraz z planem finansowo-gospodarczym przedsiębiorstwa kolei żelaznych został przyjęty w drugim czytaniu

Dyskusja nad reformą rolną.

Sejmowa komisja reform rolnych przyjęła artykuł 3 projektu noweli do ustawy o reformie rolnej. Do artykułu tego zgłoszono cały szereg poprawek. Przystąpiono do artykułu 4 traktującego o maximum posiadania ziemi. Referent zaproponował przyjęcie jako maksimum 60 ha w okręgach przemysłowych i podmiejskich, 180 ha na terenie byłej Kongresówki i województwa Krakowskiego i 400 ha w pozostałych częściach Rzeczypospolitej. Propozycji tej przeciwstawił się pos. Poniatowski (wyzw) zgłaszając swoją formułę przysługującą jako maksimum 30 ha w okręgach przemysłowych i podmiejskich, zaś 60 ha w pozostałych. Propozycję pos. Poniatowskiego popiera pos. Malinowski (PPS) zaś pos. Staniszkis (ZLN) zaproponował określenie maksimum dla całego państwa na 330 ha z wyjątkiem województw wschodnich, gdzie wniósł o 100 ha.

Antykatołickie Kowno.

„Precz z Papieżem”, wołają na ulicach Kowna.

Z Rygi donoszą:

W ostatnich dniach w Kownie odbył się szereg wieców, na których ostre przemówienia przeciwko Polsce i Watykanowi wygłosili leader partji ludowców Słężewicz, b. prezydent Smetona, prof. Birzyszko i Janulaitis.

Szczególne burzliwe charakter miał wiec niedzielny, na który zgromadziło się, według obliczeń prasy litewskiej około 10 tysięcy ludzi. Mówcy wzywali do walki o Wilno oraz protestowali przeciwko Watykanowi, który uznał fakt okupacji Wilna przez Polaków.

Wiec uchwalił ostrą rezolucję przeciwko Watykanowi, domagającą się niezwłocznego odwołania Monsgr. Zecchiniego z Kowna.

Wśród tłumy rozlegały się okrzyki: „Precz z Monsgr. Zecchinim”, „Precz z Papieżem”.

Po wiecu utworzył się pochód, który wyruszył w kierunku pałacu prezydenta republiki, oddziały policji jednak do demonstracji nie dopuściły.

Interpelacja z powodu polonofilstwa Mg. Zecchiniego.

Z Rygi donoszą: Frakcja chrześcijańsko-demokratyczna na ostatnim posiedzeniu Sejmu wniósła interpelację z powodu podpisania konkordatu pomiędzy Polską a Stolicą Apostolską oraz w sprawie polonofilstkiej działalności przedstawiciela Watykanu na Litwie Monsgr. Zecchiniego.

Szaulisi—strażą graniczną

Z pogranicza litewskiego komunikują nam:

Na odcinku granicznym w gminie Daugieliskiej po stronie litewskiej rozpoczęła się koncentracja oddziałów szaulisów. Mieszkańcom wsi nadgranicznych opowiadają szaulisi, że przybyli do pełnienia służby granicznej. Obecność band szaulisów budzi wśród ludności pogranicza obawy nowych napadów i rabunków.

Przygotowania do napadów

Nasz korespondent z pogranicza sowieckiego donosi:

W dniu 8 b. m. w Krajsku położonym o kilka kilometrów od naszej granicy z Bolszewją odbył się t. zw. „schoł” czyli narada członków band dywersyjnych. Przewodniczył znany organizator napadów na nasze terytorjum Smólski. „Schoł” zwołany został w związku z projektowanymi, wobec zbliżającej się wiosny, napadami na nasze pogranicza.

Sowiety pouczają p. Herriot'a

Z Rygi donoszą:

„Izwiestja” w artykule wstępnym omawiającym sprawę stosunków sowiecko-francuskich pisze: „Herriot już dawno powiolen zrozumieć, że uznanie de jure rządu SSSR, równoznaczne jest z uznaniem dekretu o anulowaniu długów, wydanego przez rząd sowiecki w październiku 1917 roku”. Tego rodzaju pogląd będzie miał niewątpliwie rewelacyjne znaczenie dla p. Herriota.

Sesja Rady Ligi Narodów

GENEWA 10.III. Dzisiejsze obrady Rady Ligi Narodów wywierają wrażenie, że są tylko załatwieniem spraw technicznych i drugorzędnych, i prowadzone są w ten sposób dlatego aby umożliwić kierownikom delegacji prowadzenie rozmów politycznych w zasadniczych sprawach ogólnej polityki europejskiej. Chamberlain konferował z Briandem kilkakrotnie. Żywy udział w tych konferencjach bierze Hy-mans. Wczoraj wieczorem Chamberlain rozmawiał z ministrem Skrzyńskim, przy-czem w formie serdecznej wyraził mu swe uznanie dla konstruktywnej i realnej pracy dokonywanej w Polsce. Oświadczył dalej, że sympatji swej dla Polski dał wyraz w ostatnim przemówieniu w Izbie Gmin. Sądząc z panującego tu nastroju i dyskusji na temat propozycji uczynionej przez Niemcy mocarstwom sprzymierzonym, w kółkach Ligi Narodów panuje przekonanie, że propozycje te należy oceniać jako próbną balon. Kółka belgijskie nie czynią tajemnicy z tego, że Belgja nie zadecy-lił się gwarancją niemiecką, zamiast gwarancji angielskiej niezbędnej dla bezpieczeństwa Belgji.

Karjera Karachana.

Z Rygi donoszą:

Wśród kandydatów na stanowisko starosty sowieckiego korpusu dyplomatycznego najwięcej szans posiada osoba posta sowieckiego w Pekinie Karachana. Wybory odbędą się w najbliższych dniach.

Złote imię--w złotej księdze

„Eta” donosi,

W związku z jubileuszem 75-lecia prezydenta Massaryka organizacja sjonistyczna Czechosłowacji postanowiła wyręczyć jego imię w złotej księdze żydowskiego funduszu narodowego.

Bolszewickie „zaprosiny”.

Z Rygi donoszą:

Moskiewscy komuniści usilnie starają się o rozwój agitacji wśród polskich mas robotniczych. Ostatnio wszechrosyjska centralna rada związków zawodowych nat-chniona sukcesem angielskiej Parcell'owskiej delegacji zwróciła się do centralnej komisji związków zawodowych Polski z propozycją wysłania do Moskwy delegacji dla zaznajomienia się z rezultatami dotychczasowej pracy oraz dla nawiązania bliższych stosunków. Wszechrosyjska Rada związków zawodowych ogłosiła w prasie sowieckiej list otwarty do robotników polskich, aby wpłynęli na przywódców swych organizacji w kierunku bliższego zaznajomienia się drogą wysłania delegacji.

TEATR POLSKI. (Lutnia).

Występy Karola Adwentowicza.

Dziś po raz drugi

„W PRYZYSTANI”

z sztuki Angia.

Początek o g. 8-jej w

TEATR WIELKI. (W. Pohulanka).

Dziś po raz 4-ty

„DEMON”

opera Rabinsteina.

Początek o g. 8-jej w.

Jutro — występ Lucyny MESSAL

„FRASQUITA”

opereka Lehara.

Dwugłos o Wilnie.

Rzym 4 marca.

Włoska opinia publiczna rzadko zajmuje się Polską. Prasa włoska interesuje się nami niemal wyłącznie z powodu bądź to skarg na ucisk narodowościowy, bądź też „zakusów imperjalistycznych”, a więc z racji tych wszystkich kwestji, które z podziwu godną cierpliwością obcych a przede wszystkim naszą wynoszone bywają na forum Ligi Narodów. Niedawne obrady jej naczelnego organu w Rzymie sprawiły, że uprzywilejowanym tematem polskim przez czas niejaki był Gdańsk, z powodu którego szereg dzienników z „Epoca” na czele wystąpił z nową serją żalów na Polskę. Rzadkie wyjątki, tworzące wyłom w ogólnym tle nieprzychylnego stosunku do Polski, stanowią przedewszystkiem „Giornale d'Italia”, organ prawicy liberalnej, którego redaktorowie pp. Piazza i Stelluti-Scala przed dwoma zgorą laty odwiedzili Polskę i byli nawet gośćmi Wilna, oraz rządowy „Popolo d'Italia”, który np. świeżo zamieścił b. przychylny głos z powodu ostatniej mowy m. Sarzyskiego.

Niemalże też zdziwienie wywołać musi podniesienie kwestji Wilna, jako definitywnie już załatwionej, w miesiącniku „La Vita Italiana”, reprezentującym odłam umiarkowanego faszyzmu. Nie uważałbym za potrzebne zaprzęcać tą sprawą uwagi czytelnika wileńskiego, gdyby nie to, że wystąpienie antypolskie doznało się odpowiedzi w tymże miesiącniku i to ze strony włoskiej. Autorowi naspastującego nas artykułu panu Salvatori dał ciętą odpowiedź prof. Zygmunt Kulczycki, wnuć emigranta polskiego, sam Włoch, nie znający nawet naszego języka, pamiętający jednak o węzłach krwi, jakie go z Polską łączą. Mamy więc dwa głosy rzucające pewne światło na dwa typy stosunku obcych do naszych zagadnień.

P. Salvatori wystąpienie swe nawiązuje do niedawnego (17. X. 1924) niesudanego wystąpienia rządu litewskiego w Lidzie Narodów, zmierzającego do oddania sprawy Wilna Trybunałowi Międzynarodowemu. Swą tezę filolitewską opiera on na przesłankach natury historycznej, etnograficznej i prawnej.

Mówi on: „Jeśli istnieje jakieś prawo historyczne do terytorjum Wilna, to zdaje się, może ono należeć jedynie do Litwy”. Przebiegłszy pokrótce dzieje Wilna za czasów niepodległej Rzeczypospolitej, stwierdza on, że na ich schyłku - w r. 1795 rym „Wilno pozostawało moralnie i administracyjnie stolicą Litwy”. Tutaj więc jak i w innych swych „historycznych” wywodach autor utożsamia pojęcie Litwy historycznej i Litwy dzisiejszej, stanowiącej w założeniu przynajmniej państwo narodowe. Szczytnie ignorancji, czy też złej woli autora jest cytowanie znanego ustępu „Pana Tadeusza” o trwałości dawnych obyczajów na Litwie ad asum przyjętej zgóry tezy. „Ten kompleks rozważań, mówi on, nie może w żadnym razie doprowadzić jakiegokolwiek rządu do odrzucenia w interesie innych prawa historycznego i wiecznego, jakim Litwa szczyła się w stosunku do Wilna”.

Argumenty etnograficzne przedstawiają się jeszcze bardziej niezwykle. Do ludności autochtonicznej zalicza autor Litwinów, a dalej nielicznym Rusinów prawdziwych, Tatarów i Karaimów. O kolonizacji polskiej nie mu wiadomo aż do r. 1920. Liczebność elementu polskiego okre-

śla on według statystyki rosyjskiej z r. 1897 na 8,7 proc. „Nieco większą liczebność Polaków” w samym Wilnie autor objaśnia represjami rządu rosyjskiego w stosunku do języka litewskiego, literatury i prasy (!) litewskiej, podczas gdy „naodwrot” język polski nie był zakazany (!!).

Względny prawa międzynarodowego sprowadza p. Salvatori do: a) traktatu litewsko-bolszewickiego z dn. 12.VII.1920 r.; b) układu suwalskiego z r. X. 1920 r. i c) zalecenia Ligi Narodów z dn. 20.IX.1921 t. j. z okresu projektów Hymansa. Argumenty te dobrze znane są czytelnikowi wileńskiemu, preparowano je bowiem na wszelkie sposoby aż do znużenia w oficjalnych wystąpieniach Litwy na forum międzynarodowym.

Jeden moment starannie omija autor artykułu: Sejm w Wilnie. Staje on wreszcie na stanowisku że uznanie granic wschodnich Polski przez mocarstwa sprzymierzone, przesadzającą sprawę Wilna, stworzyło stan niepokoju w Europie Wschodniej, „obrażający moralność międzynarodową”.

Pełną godności odpowiedź na tę niewczesną filippikę daje w najświeższym zeszycie „La Vita Italiana” prof. Kulczycki, nadając dyskusji właściwy charakter już samym tytułem swego artykułu, który brzmi „Pośmiertne sprawy wileńskie”.

Stwierdza on przedewszystkiem, że „oskarżenie o imperjalizm w ostatnim dzie sięcioleciu, oskarżenie, które chcianoby uważać za hańbiące, staje się natomiast często synonimem miłości ojczyzny i uprawnionej obrony własnych interesów”.

Uważa on za „niezdrową tendencją do kulturywania wśród ludów wiecznego niezadowolone i znużenie, że są ciarami wielkich niesprawiedliwości”. Oto zasadnicze przesłanki artykułu, do których dodaje autor uwagę, że Polska jest przedmiotem systematycznych skoordynowanych ataków w stopniu większym, niż jakiegokolwiek inne państwo.

To też słusznie kwestjonuje prof. Kulczycki obiektywność rosyjskich i niemieckich danych, dotyczących Ziemi Wileńskiej, jakoteż owych opinii uczonych rosyjskich, któremi chętnie operuje się na Zachodzie, zapominając, że wyrażają one częstokroć nie prawdę naukową, lecz poglądy nieprzychylnych nam polityków. Opiata prof. Voltera wyrażona w latach dziewięćdziesiątych, jaką na korzyść litewsk. charakteru Wileńszczyzny cytuje p. Salvatori, nie może być dla prof. Kulczyckiego „twierdzeniem uczonemu, obcego i niezainteresowanego”, jak ją określa autor napaści na Polskę.

Pięć wieków pokojowego współżycia dwu narodów są, jak stwierdza prof. Kulczycki tym okresem, w którym Polacy dają Litwinom katolicyzm, pismo łacińskie, dają im bezpieczeństwo w życiu społecznym. Wpływem wyższej kultury, nie krępującej odrębności W. Ks. Litewskiego, objaśnia prof. Kulczycki jego polonizację, podkreślając przytem słusznie jego niejednołity charakter plemienny i przewagę żywiołu ruskiego, wyrażoną m. in. w języku urzędowym W. Księstwa. Argument, dotyczący założenia Wilna przez Gedyminą, nie jest bardziej przemawiającym na korzyść tezy litewskiej, niż fakt, że Berlin leży na terytorjum ongiś słowińskim. Odróżnia prof. Kulczycki Litwę historyczną—W. Ks. Litewskie od Litwy etnograficznej.

Oczyściwszy pole od błędów i tendencyjnych opinii na historję Ziemi Wileńskiej, a przedewszystkiem w yjasnwszy właściwą treść pojęć, któremi niesumienni

publicyści żonglują, usiłując nadać im niejasny lub zgoła dwuznaczny charakter, przeprowadził prof. Kulczycki nieodparte wywody w sprawie sporu polsko-litewskiego na forum międzynarodowym. Dla nas nie są one oczywiście rzeczą nową, ale rodakom prof. Kulczyckiego wyjaśniają wiele kwestji, z których opinja Zachodu najzupełniej nie zdaje sobie sprawy. Czytelnikowi włoskiemu ułatwiają orjentację analogje, jakimi autor w celu większej jasności swych wywodów się posługuje.

Mówiąc o traktacie bolszewicko-litewskim, który dla p. Salvatori jest kamieniem węgielnym praw Litwy do Wilna, zapytuje prof. Kulczycki, jak postąpiłyby Włochy, gdyby w okresie wojny o ich zjednoczenie, korzystając z chwilowego opuszczenia przez wojska włoskie rejonu Górnej Adygi, Austria ustąpiła ten teren Szwajcarii. Czy uznałyby ten akt za prawny? Czy nie chwyciłyby za broń?

Z dokumentami w ręku rozbija autor drugi „kamień węgielny” nieprzychylny nam tezy; znaczenie układu suwalskiego stwierdzając że podkreślał on literalnie, że „linja demarkacyjna... nie przesadza w żadnym razie praw terytorjalnych układających się stron”.

W związku z kwestją uznania granic wschodnich Polski, wskazuje prof. K., że nie kto inny jak rząd litewski domagał się notą z dn. 18 listopada 1922 r. określenia zgodnie z art. 87 Traktatu Wersalskiego granic wschodnich Polski, wystąpił zaś przeciwko decyzji mocarstw sprzymierzonych, gdy okazała się ona niekorzystną dla Litwy.

Podnosząc, że spór jest definitywnie

zakonczony, tak charakteryzuje autor ubiegły, ciężki dla nas okres zmagania:

„Litwin, nie zadowolony uzyskaną niepodległością, chciał powiększyć swe wyniosłe, ale nie wielkie państewko, sięgając po terytorjum sławnego miasta polskiego, rozpoczynając grę polityczną, opartą na zrozumiałej nieufności, jaką w Europie wywołało odrodzenie wielkiego narodu, narodu polskiego, na jawnej nieprzyjaźni dlań ze strony Rosji i Niemiec, wreszcie na słabej znajomości skomplikowanych zagadnień Wschodu Europy, które mogłyby łatwo wprowadzić w błąd najlepszych nawet znawców prawa międzynarodowego, którzy by ich nie przestudowali na miejscu”.

Te wywody w kwestjach nam samym dokładnie znanych i przedyskutowanych, dla cudzoziemców jednak przynoszące nowe najczęstiej prawdy, jasne, dobitne, często szczęśliwie poparte przykładami, są jednak nieestety głosem zupełnie niemal wyjątkowym.

Tembardziej winniśmy być wdzięczni prof. Kulczyckiemu za jego piękny udział w wyjaśnieniu swym rodakom naszych skomplikowanych, jak sam mówi, zagadnień, które oni tak mało znają.

Dla zmiany opinji o nas na Zachodzie, dla rozproszenia całej tej sieci fałszów i niejasności, a częstokroć zwykłej ignorancji, jaka poglądy obcych na Polskę oplata, nie starczy pracy nielicznych naszych przyjaciół na Zachodzie.

Oprzeć się ona musi na trwałym wysiłku społeczeństwa polskiego i pomocy rządu.

Bolesław Wścieklicki.

Wileński Bank Rolniczo-Przemysłowy

podaje niniejszem do wiadomości Szanownego Kupiectwa Wileńskiego, iż z dniem pierwszego marca r. b. objął

KIEROWNICTWO i FINANSOWANIE
Wileńskiego Oddziału S-ki Akcyjnej „POLSKI LLOYD”
ulica Wielka 30.

„Polski Lloyd” ODDZIAŁ W WILNIE,

ulica Wielka 30, telefon 205.

złatwia wszelkie zlecenia, wchodzące w zakres transportu, a mianowicie:

- 1) odbiera ze stacji towarowej i osobowej i opłaca niezwłocznie wszelkie nadawane pod jego adresem transporty,
- 2) wysyła na zlecenie klienteli wszelkiego rodzaju transporty w kraju i za granicą, wydając równocześnie zaświadczenia walutowe,
- 3) złatwia wszelkie formalności celne,
- 4) magazynuje na swych składach w śródmieściu lub na składach Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego, wszelkiego rodzaju towary,
- 5) udziela pod niektóre towary, zaskładowane na wyżej wymienionych składach, krótkoterminowych zaliczek,
- 6) na życzenie klienteli pośredniczy w uzyskiwaniu bankowych listów gwarancyjnych i ułatwia nawiązanie stosunków handlowych z dużymi firmami tak w kraju, jak i zagranicą,
- 7) na życzenie dostarcza towary samochodami na miejsce przeznaczenia,
- 8) swojej klienteli „Polski Lloyd” daje jaknajdalej idące udogodnienia.

Codziennie w Loto gra

karta na dwa razy 50 groszy
Klub „Ognisko” NIEBIEC-
KA 35.
Pierwszorzędny bufet.

Zapomniani.

Henryk Bukowski.

Coraz głośniej slychać o przeniesieniu z nad Zurychskiego jeziora do wclnej i niepodległej Polski bezcennych zbiorów Rapperswylskich.

Słuszna i sprawiedliwa rzecz. Pocóż ma tkwić gdzieś na obczyźnie tak piękny okruh naszego dobytku narodowego? Co innego było gdy ziemie polskie dewastowały żelazne dłonie zaborców... Dziej — im więcej nagromadzimy w Polsce skarbow i pamiątek i pomników prastarej kultury naszej, tem lepiej!

„Dobre trzy czwarte wszystkich zbiorów w Rapperswili—pisał świeżo w „Rzeczypospolitej” Stanisław Przybyszewski—to dary Bukowskiego... Bukowskiego? O uszy, osobliwie młodego naszego pokolenia, obija się to czcigodne imię jak, doprawdy, dźwięk pusty. Bukowski?

A przecie, gdy umarł w Sztokholmie, równo temu 25 lat, 11-go marca 1900 roku, zwłcki jego przewieziono do Rapperswili i tam pochowano. Właśnie tam! Leży też tam w Rapperswili pochowany drugi główny współtwórca polskiego muzeum w Szwajcarii, też jeden z najzasłużniejszych Polaków, Władysław hr. Plater.

Coraz głośniej slychać o przeniesieniu do Polski bezcennych, wraz z sercem Kościuszki, zbiorów Rapperswylskich... A czy myśli kto o przewiezieniu do Polski zwłok Bukowskiego i Platera?

Jakże to? Czyżby mieli prochem pozostać na obcej ziemi ci, co przez życie całe stali na straży tego obczyźnianego, emigracyjnego schroniska Ducha Polskiego?

Wskrzęsmy, choćby tylko na rocznicowy dzień dzisiejszy, pamięć Henryka Bukowskiego.

Godzien jest pośmiertnej czci. Godzien jest zaiste, lepszej od rodaków nagrody, niż zapomnienie.

Urodził się na Żmudzi, z ojca Adama i Izabelli z Borkiewiczów, w majątku rodzinnym Kaukie 6 stycznia 1839 go roku. Ukończywszy gimnazjum w Szawlech, studja prawnicze uniwersyteckie otrzymał w Moskwie, gdzie kolegowal z Tadeuszem Korzonem, z Janem Karłowiczem... Silnie „skonpromitowanemu” udało się w 1863-cim wyrwać się z urzędem. W rok potem osiadł na stałe w Sztokholmie, gdzie miał przeżyć 36 lat i gdzie życia dokonał jako patriarchy kolonji polskiej w Szwecji, jako zarazem jedna z najwybitniejszych postaci wśród całej naszej ostatniej emigracji popowstańcovej.

Wrodzona inklinacja zawiodła go „dla ohleba” w Sztokholmie na skromną posadę zwykłego pracownika do wielkiego antykwaryjatu Hammera. Tam odbył w ciągu lat kilkunastu istne studja. Wyćwiczył się w znawstwie starożytności—i własne ją zakładać kolekcje za własne, ciężko zarobione i niemniej ciężko zaoszczędzone pieniądze.

W 1882-gim otworzył w Sztokholmie własny sklep i jął wydawać katalogi. Pierwszą Bukowskiego specjalnością były pamiątki dotyczące Gustawa Adolfa i jego czasów... Ogromny a wysokiej wartości zbiór banknotów darował Bankowi Szwedzkiemu — wówczas już poczytując Szwecję za drugą swoją ojczyznę, która mu też do grobu i za grobem serdeczną odplacała wdzięcznością za szczere, głębokie przywiązanie.

Był też Henryk Bukowski, Polak zagorzały, jedną z głośniejszych na świat cały znakomitości—Szwecji. Był jednym z najwybitniejszych w Europie antykwaryjów w zakresie wszelkich antykwaryjskich okazów, starożytności, zabytków, dokumentów. Był antykwaryuszem fachowcem, do którego po opinie i radę przyjeżdżali z Anglii i Ameryki najbieglejsi specjaliści. Posiadał najpiękniejszy i najbogatszy antykwaryjat na wszystkie kraje skandynawskie. Zbiory jego zwiedzali cesarze i króle. Słynny był swojego czasu proces Bukowskiego z królową Wictorją o należne mu 10,000 koron szwedzkich za jakieś przedmioty sprzedane monarchini Wielkiej Brytanji nota bene za bezcen. Z królem szwedzkim był Bukowski, wyrzucić się wolno—w zażyłości.

Ustąpmy plóra Przybyszewskiemu.

„U Bukowskiego—pisze w pamiątkowych swych zapiskach „Sam z sobą”—nad małym antykwaryjnym i rzadko wykształconego kolektora—górowała manjaska wprost miłość do ukochanego muzeum Rapperswylskiego i ona to pochłaniała cały trud jego i mozoł i ciężko wyczerpującą pracę, wszystkie jego siły, majątek i prawie wszystkie dochody, jakie mu jego bogaty antykwaryjat przynosił”.

Skłupywał wszystko, co byli ongi Szwedzi, za czasów „potopu”, w Polsce zrabowali. Z prywatnych rąk wydostawał bezcennie—dla nas!—skarby pamiątkowe, druki, zabytki. Tysiące dzieł polskich, kosztownych, rzadkich, często unikatów, udało mu się wydobyć z bibliotek szwedzkich—i do Rapperswili odesłać. Jak się rzekło: był Henryk Bukowski głównym muzeum Rapperswylskiego fundatorem.

Nie należy również zapominać, że krakowskie muzea a w szczególności Akademia Umiejętności z darów Bukowskiego obficie korzystały. Bogaty np. księgozbiór Akademii jemu niemal wyłącznie powstał swe zawdzięcza.

Znaną jest rola, którą odegrał Bukowski w biografji Żeromskiego. On to w dość krytycznej dobie życia autora „Popiołów” dał mu posadę bibliotekarza w Rapperswili, o czym Żeromski nie zapomniiał kreśląc w „Ludziach Bezdomych” piękny wizerunek dobroczyńcy i opiekuna Judyma, starego działaka konstantynopolitańskiego... A nie był to jedyny przykład gorącego zajęcia się tym lub owym młodzieńcem. Na kształcenie młodzieży akademickiejłożył Bukowski zawsze sporo.

Ożeniony był Henryk Bukowski ze Szwedką; z czworga dzieci troje za życia pochował; nie żyje też już dziś jedyna jego córka s. p. Marja Władysławowa Harajewiczowa, zmarła przed dwoma laty w Krakowie. Tradycje polsko-szwedzkie rodzzonego swego stryja podtrzymuje chlubnie p. Konstanty Bukowski, stale w Wilnie zamieszkały, tłumacz wielu szwedzkich utworów powieściowych, wysokim szwedzkim orderem odznaczony, zestosunkowany szeroko ze sferami sztokholmskimi rządowymi i literackimi.

Dzisiaj właśnie—jak dowiadujemy się—w dalekim Rapperswili, w miejscowym kościele tamtejszym, z inlejtatywy dyrektora naszego Muzeum Narodowego, p. K. Zmigrodzkiego, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy istotnego muzeum fundatora, w 25-tą rocznicę jego zgonu.

Ca. J.

KRONIKA

WTOREK
II Dniś
Konstr. W.
Jutro
Medesta

Wsch. et. g. 6 m. 11
Zach. st. g. 17 m. 32

WILEŃSKA.

— **Powrót p. Raczkiewicza.** Dnia 10 marca r. b. powrócił z Warszawy i objął urzędowanie Delegat Rządu p. Władysław Raczkiewicz. (Pat.)

— **(w) Zmiany administracyjne.** Jak się dowiadujemy, w okręgu administracyjnym wileńskim nastąpi niebawem cały szereg zmian, między innymi powiat Dunilowski zostanie przeniesiony do Postaw, jako do punktu bardziej dogodnego, prócz tego zostanie utworzony nowy powiat w Miłodecznie, który obejmie gminy Lebediewo, Mołodeczno, Horodek, Radoszkowice i Krasnosielk pow. Wilejskiego, pozatem gminę Białecka pow. Oszmiańskiego, Połoczańską pow. Wolezyńskiego, oraz Rakowicką i Piłczajską pow. Stołpeckiego. Zmiany powyższe stoją ściśle w związku ze zmianami granicznymi w województwach Wileńskim i Nowogródzkim.

— **(w) Zniesienie niektórych opodatkowań.** Na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów zostanie zniesione opodatkowanie t. zw. obrotów wewnętrznych, powstających na skutek przejścia z jednego do drugiego oddziału tegoż przedsiębiorstwa towarów, lub też przejścia tych towarów z jednego do drugiego zakładu tego samego przedsiębiorstwa. Prócz tego zarządzenie to uchyla opłaty stemplowe od przedmiotów zbytku.

— **Wybory do Rady Kolejowej.** Wobec zakończenia pierwszego trzyletniego okresu Dyrekcyjnej Rady Kolejowej w Wilnie, pan minister kolei zarządził wybory do Rady na drugi okres.

Członków i zastępców do Dyrekcyjnej Rady Kolejowej wybierają względnie mianują:

Województwa: — Białostockie, Poleskie, Nowogródzkie, Delegatura Rządu na Ziemię Wileńską, zarządy miast — Wilna, Białogostoku, Grodna, Brześća — po jednym członku i jednym zastępcy razem 8 członków i 8 zastępców.

Organizacje gospodarczo - społeczne: w Białymstoku Związek Wielkiego Przemysłu, t-wo fabrykantów i przemysłowców; w Brześciu — Okręgowa T-wo Rolnicze; w Wilnie — Stowarzyszenie dla Handlu i Przemysłu, Stowarzyszenie Kupców Polskich, Syndykat Rolniczy, Wileńskie T-wo Rolnicze, Centrala Stowarzyszeń Rolniczo-Handlowych, Kresowy Związek Ziemi, Bank Rolniczo-Przemysłowy — organizacja te wybierają po jednym członku i jednym zastępcy.

Z grupy powiatowych ciał samorządowych — wydziały powiatowe sejmików, znajdujące się na terenie Dyrekcji Wileńskiej w ilości 33, wybierają łącznie 4 członków i zastępców.

Oprócz wybranych w ten sposób 22 członków i 22 zastępców do Rady wehdzą 2 członkowie mianowani przez pana ministra kolei z poza grona czynnych pracowników kolejowych.

Wybory, względnie mianowania członków Dyrekcyjnej Rady kolejowej winny być zakończone do 15.III. r. b. z tem, że pierwsze posiedzenie Rady ma się odbyć w końcu marca r. b.

— **(w) Przebudowa stacji i elektrycznej** W najbliższym czasie na porządek dzienny miejskiej komisji technicznej wejdzie sprawa przebudowy miejskiej stacji elektrycznej. W związku z powyższym grupa banków i przedsiębiorstw holenderskich i szwedzkich wystąpiła z propozycją udzielenia miastu kredytów na postawienie nie tylko nowych maszyn, lecz i na przebudowę kabli elektrycznych. Kredyt ten projektowany jest miastu na półtora procentu miesięcznie. Kable stare obecnie istniejące zużywają 35 proc. energii elektrycznej i według opinii rzeczoznawców założenia nowych kabli umniejszy stratę energii conajmniej o połowę. Kaznaczyk należy, że zmiana kabli wiąże się z przebrukowaniem szeregu ulic, ponieważ przy zamianie kabli trzeba będzie ulice przekopać.

— **Zesłanie Oddziału Polsk. Towarzystwa Historycznego w Wilnie.** Dn. 8 b. m. w lokalu Seminarjum Historycznego odbyło się organizacyjne zebranie miejscowego Oddziału Polsk. Towarzystwa Historyczn. Obradom przewodniczył prof. Chodynicki. Poprzedził je odczyt prof. Konecznego na temat: *Tło powszechno - dziejowe wyprawy bukowskińskiej Jana Olbrachta.*

Po ukończeniu odczytu prof. Chodynicki złożył sprawozdanie z dotychczasowych przygotowań do powszechnego zjazdu historyków polskich, który odbędzie się w Poznaniu w d. 6-8 grudnia. Termin nadawiania referatów (w objętości najwazszej 8 str. druku) upływa dn. 13 czerwca. Zarówno termin, jak podział na sekcje i skład przyszłego zjazdu został ustalony na konferencji delegatów ognisk naukowych historycznych, odbytej dn. 21 lutego we Lwowie.

W końcu zebrania zgodnie ze statutem towarzystwa wyłonił zarząd w składzie osób następujących: Rektor Alfons Parczewski — przewodniczący, profes. Fe-

lik Koneczny — vice przewodniczący, pp. Franciszek Bossowski, Kazimierz Chodynicki, Stefan Ehrenkreutz, Teofil E. Madelski, Antoni Narwoysz, Władysław Zahorski — członkowie zarządu, p. Aleksander Jodziewicz — skarbnik, Henryk Łowmiański — sekretarz.

(k) Z posiadzenia wojewódzkiego komitetu kolonji letnich. Dnia 5 bm. w urzędzie delegata rządu odbyło się posiedzenie wojewódzkiego komitetu. Ze złozonego sprawozdania z prac komitetu za rok ubiegły wynika, iż podczas lata korzystało w kolonjach urządzonych przez wileńskie towarzystwo kolonji letnich w Trokach — 28, we własnym folwarku towarzystwo opieki nad dziećmi powiatu Oszmiańskiego przytulilo na lato 61 chłopców i 25 dziewcząt, towarzystwo „Caritas“ w folwarku Bujwidziński dało przytulok 3 chłopcom i dla 37 dziewcząt, dom świętego Kazimierza ułował na lato w Jerozolimca, około Kalwarii, 12 dziewcząt.

Na powyższy cel rząd wyasygnował komitetowi 1200 złotych — sumę bardzo znikomą z tak wielkimi potrzebami, oczywiście, z resztą musieli przyjąć z pomocą komitetowi ofiarne społeczeństwo wileńskie, które mamy nadzieję, iż i w roku bieżącym w znacznej mierze poprze akcję komitetu, który na tem posiedzeniu postanowił: 1) poprzeć wileńskie towarzystwo kolonji letnich 2) poprzeć centralę opiek szkolnych szkół średnich, która ma zamiar w rb. urządzić 2 kolonie mieszczące każda po 50 niezamężnej dziewcząt 3) wyłać na kolonie lecznicze do Buska i Ciecuchowa 20 dziewcząt z Wileńszczyzny 4) utworzyć 10 wakansów dla akademików w majątku Nowicze (powiatu Święciańskiego 5) udzielić zasiłku dla Domu Św. Sarca Jezusowego, towarzystwa „Caritas“, towarzystwu opieki nad dziećmi i domowi świętego Kazimierza dla prac podczas lata w ich własnych kolonjach 6) przyznać zasiłek dla dożarmiania dzieci w tych instytucjach, z których dzieci nie mogą być wysłane na kolonie letnie. 7) postanowiono iż w roku bieżącym mogą być wysłane na kolonie letnie dzieci szkół powszechnych na Zwierzyniecu, Antokolu, Belmonte i Zakrecie. 8) poprzeć kolonje dla uczniów szkół średnich — harcerszy, zorganizowaną przez p. Jarockiego i zorganizować także kolonje dla dziewcząt w Zakopanem. Upoważniono p. przewodniczącego komitetu wojewódzkiego do odbycia konferencji z p. prof. Jasińskim w sprawie potrzeb kolonji leczniczej w Druskiénikach, zorganizowanej przez tegoż p. profesora.

W roku bieżącym postanowiono urządzić kolonie w Wilkiskach (Merecz), Ustroniu, Wilanowie, Żodziszkach, Ormianach, Trokach i Niemiezu.

— **Pierwszy wieczór muzyki kameralnej.** W dniu 12 marca 1925 roku o godz. 8-ej wieczór w salnach klubu szlacheckiego w Wilnie odbędzie się „Pierwszy wieczór muzyki kameralnej“.

Wykonany zostanie Kwartet op. 18 Nr. 6 L. v. Beethovena, Andante cantabile z kwartetu op. II B. Czajkowskiego, Arja S. Bacha, Legenda H. Wieniawskiego.

W wieczorze kameralnym przyjmują udział pp: M. Klecka, W. Szmidt, A. Jegier, M. Salnicki i L. Stepiński.

Na następnym z kolei wieczorze kameralnym zostanie wykonany kwintet op. 44 — Schumana.

Wstęp bezpłatny. Będą przyjmowane dobrowolne ofiary na rzecz niezamożnych uczniów gimnazjum im. kr. Zygmunta Augusta.

— **Zarząd Oddz. Wil. Pol. Tow. Tatrzackiego** zwołuje w dn. 12 b. m., w czwartek, o godz. 8 wieczorem w sali wykładowej Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. — (Zamkowa 11, II podwórko na prawo, I piętro) roczne walne zgromadzenie członków Oddziału. Po walnym zgromadzeniu odbędzie się pokaz pięknej serji przezroczy ze zdjęć letnich inż. Jaroszyńskiego w Karpatach Wschodnich. W razie niezbrania się prawomocnej liczby członków o godz. 8-ej. walne zebranie odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godz. 9-ej wiecz., poprzedzone przez pokaz przezroczy.

— **Loteria fantowa harcerska.** Komisja Loterji fantowej na budowę Związkowej Stacji Harcerskiej ogłasza, że na miejsce terminów, podanych w drukowanym prospekcie loterji, ustaliła następujące terminy prekluzyjne: Do 5 czerwca 1925 r. rozprzedaż biletów do 20 czerwca 1925 r. zatwierdzenie reklamacji i likwidacji akcji; 25-go czerwca 1925 r. ciągnięcie.

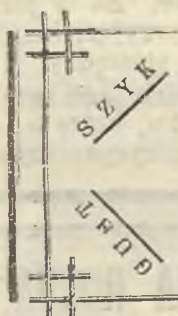
Wszystkie więc komitety, subkomitety, oraz delegaci loterji obowiązani są: 1) Do 5 czerwca b. r. bezwarunkowo ukończyć rozprzedaż biletów oczywiście w jak największej ilości. Jeśli bilety zostały już rozprzedane albo rozprzedaj jest na ukończeniu, — wywa się do następnia nowych zapotrzebowań i wyłączenia wysiłków, by nie ustać przed samym finalem i nie zwiznać całej sprawy tylko wskutek przedwczesnego założenia rak. 2) W czasie od 5 do 20 czerwca b. r. należy beśedzić wszystkie grzbiety rozprzedanych biletów i wpłacić zebrane pieniądze. Tylko numery biletów, których grzbiety w dniu 20 czerwca 25 r. będą w posiadaniu Komisji loterji, będą uczestniczyły w rozlosowaniu wygranych. Do 20 czerwca należy zatwierdzić wszelkie reklamacje, po tym terminie

1-sza Wileńska Spółka Win i Przetworów Owocowych

powiadamia Sz. Klijęntelę, że w dniu 4 bm. został otwarty przy ul. Wileńskiej Nr 36.

Sklep ze sprzedażą:

win własnej wytwórni, wyrobów wódczanych, towarów kolonialnych i gastronomicznych, owoców i wyrobów cukierniczych.



OBUWIE NAJMODNIEJSZE
Wykonane według ostatnich paryskich
żurnali gotowe i na obstalunek
polecą
DOM HANDLOWY

W. NOWICKI

Wilno, ul. Wielka 30.

TELEGRAMY.

Marx nacwó premierem.

BERLIN, 10.III. (Pat.) Sejm pruski dokonał dziś wyboru prezidenta ministrów. Wybrany został Marx 222 głosami na ogólną liczbę głosujących 448.

Rozmowy poufne na temat protokołu genewskiego.

GENEWA, 10.III. (Pat.) Dziś popołudniu odbył się cały szereg poufnych rozmów między Chamberlainem, Briandem, Hymanssem, Drummondem i innymi członkami rady na temat protokołu genewskiego i wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Sehja postem w Waszyngtonie.

RYGA, 10.III. (Pat.) W związku z uchwałą komisji budżetowej sejmku w sprawie przywrócenia poselstwa lotewskiego w Waszyngtonie mianowany został b. minister spraw zagranicznych Sehja, który wkrótce uda się do Waszyngtonu.

Sprawa mniejszości polskiej na Litwie.

GENEWA 10 III Pat. Dziś wpięta do Ligi Narodów odpowiedź rządu litewskiego na skargi polskie mniejszości Litwie Sprawa tych zażaleń rozpatrywana będzie na sobotnim posiedzeniu Rady.

Pacyfizm Sowietów

MOSKWA 10 III. Pat Po ukończeniu dyskusji na trzeciej sesji Cika ZSSR w Tyflisie nad sprawozdaniem rządu o położeniu wewnętrznym i zagranicznym sowieków prezydentum zjazdu uchwaliło końcową rezolucję, w której między innymi sprzeciwia się zmniejszeniu stanu armji czerwonej, oraz aprobuje zamiar rządu ograniczenia zbrojeń odpowiednio do stanowiska innych państw uważając jednocześnie utrzymanie siły czerwonej armji za nieodzowny środek zabezpieczający państwowość sowiecką.

Nowości wydawnicze.

— W „Swiecie“, w lutym, wyborne ilustracje z pobytu w Raymie Paderewskiego, oraz załstowania się w Moskwie naszego posła p. Kętrzyńskiego, ciekawy artykuł Lorentowicza o naszej propagandzie zagranicznej, dalszy ciąg studjum Kucharskiego o Bakuninie, świetne szkice myślowe Krzyżoszewskiego (z pod Brześća) nowa powieść Kadana-Bandrowskiego.

— „Politechnik Polski“ oraz „Rzemieśnik Polski“, pod tym tytułem zaczęto wychodzić w Wilnie, w początkach grudnia r. z. dwutygodniowe czasopismo poświęcone sprawom ogólno-ekonomicznym, budownictwu, technologii przemysłowej, elektrotechnice, technochemii, etc. słowem ogólnomu rozwojowi techniczno-przemysłowemu kraju. Liczne ilustracje.

— H. Chankowski: „Arytmetyka Handlowa“, tom II. Zesztył 1-szy. Str. 112. Warszawa 1922.

— „Muzyka“ za styczeń sawiera między innymi studjum St. Niewiadomskiego o Stanisławie Moniuszczym, w oddzielnej odbicie ładny, spory wizerunek twórcy „Halki“ według oryginału znajdującego się w Warsz. Tow. Muzycznym. W dodatku; muzukę K. Szymanowskiego.

— „Film“ poświęca sporo uwag i informacji trzydziestolecia kinematografu (twórcami jego byli przed 30 laty paryscy bracia Lumiere), podaje duży wizerunek amerykańskiej gwiazdy filmowej Seeny Owen, zarabiającej już obecnie 200 tysięcy dolarów rocznie, prowadzi dalej ankietę owoją pod znakiem zapytania: *Dlaczego lubiasz kino?*

— Kornel Makuszyński: „Romantyzm i dziwne powieści“. Warszawa. Biblioteka Polska. 1925. Są to nowele, które pierwsze rozświetliły firmę literacką popularnego pisarza. Dawnio wyczerpane ukazały się obecnie w wydaniu nowem, bardzo powabnem

— Wład. Orkan: „Kostka Napierski“. Powieść z XVII-go wieku. Warszawa. Biblioteka Polska 1925. Pierwsza powieść która głośnym uczyniła na całą Polskę pseudonim Smreczynskiego ukazała się w 1903 — cím („W Roztoczach“); w dziesięć lat potem zastąpił Wł. Orkan jako autor powieści „Drzewie“ i oto znowu po dziesięciu latach, w pełni dojrzałości niepospolitego talentu napisał nową powieść, która zrówna się niewątpliwie w poczynności z dwoma wspomnianemi. Z Podkarpacia pochodzi Orkan. Jest w nim niejeden z tężyzny i żywotowości podhalańskiej. Mocna, przykuwająca do siebie ta powieść o niesłychanym pułkowniku J. Królowskiej Mości, co gdy go na pal brano, kazał kobziarom z pod Tatr przygrywać sobie góralskie pieśni.

— Wład. Mar. Borowski: „Zasady prawa karnego“. Tom drugi obejmujący przestępstwa przeciwko religji, państwu, władzy państwowej i porządkowi publiczno-społecznemu. Stronie 652. Wydawnictwo Arcta Warszawa 1924

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Pożar.** Dn. 7 b. m. wskutek nadmierne napałonego peca zapaliła się śełana oraś sufit w mieszkaniu Mikołaja Grygorjewa (Wiwulskiego 18). Przybyła straż ogólnowa w przeciągu 15 minut ogień stłumiła. W czasie pożaru odniosł ciężkie opalenie ciała lokator tegoż mieszkania M. Skorbinin, którego dostawiono do szpitala żydowskiego.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Dr. Alfred Wysocki**, poseł nasz w Sztokholmie, otrzymał insygnja komandorskie Legji Honorowej. Doręczył mu je uroczyście w sztokholmskim naszym poselstwie poseł francuski p. Armand Bernard.

Posel nasz przy dworze szwedzkim otrzymuje w krótkim czasie drugi już wysocki order. Przed trzema miesiącami zaszczycony został przez króla Gustawa V-go wielkim krzyżem komandorskim Gwiazdy Północnej.

— **Echa aresztowania inżyniera Muchina.** W numerze „Słowa“ 36 z dnia 13. II. 1925 w depeszy z Warszawy donosiliśmy o aresztowaniu inżyniera J. Muchina pod zarzutem szpiegowstwa. Jak się okazuje aresztowanie p. Muchina nastąpiło wskutek wprowadzenia w bład organów bezpieczeństwa. Znaleziono u niego w domu rysunki mostów i obliczenia techniczne nie stanowiły tajemnicy państwowej i były jedynie owocem jego fachowej pracy. P. J. Muchin niezwłocznie po przesłuchaniu został zwolniony i powrócił do swych zajęć.

— **Uroczystość lotnicza w Poznaniu.** Dnia 22.II. 1925 na lotnisku w Ławicy pod Poznaniem w obecności przedstawicieli władz i społeczeństwa, dokonano chrztu I aparatu wypuszczonego przez fabrykę „Samolot“.

Chrztu dokonał, tradycyjnie skrapiając samolot szampanem, szef departamentu lotnictwa generał pilot Zagórski. Pan generał specjalnie na tę uroczystość przyjechał z Warszawy — przycem przelot trwał załedwie 1 godz. 4 min.

Niezwłocznie potem aparat pilotowany przez p. Hołodyńskiego, niezważając na niesprzyjające warunki atmosferyczne, wzniósł się w powietrze świetnie wykonując szereg ewolucji.

Nadmienić trzeba, że fabryka „Samolot“ powstała całkowicie z inicjatywy prywatnej. Rząd dostarczył jedynie na dogodnych warunkach niektórych maszyn. Na czele fabryki stoją inż. Piotr Tułacz i Stanisław Kwaśniewski. Fabryka zatrudnia 280 rzemieślników i robotników oraz 20 majstrów i urzędników. Maksymalna wytwórczość wynosi 350 aparatów. Obecnie wyrabiane są samoloty szkolne Hanriot D. 14, zamówione przez rząd dla szkół.

Ze świata.

Były „król giełdy” umiera jako nęzarz. Z Bostonu, w Stanach Zjednoczonych, umiera, że w jednym z tamtejszych szpitali zmarł w zupełnej nędzy niejaki Tomasz Lawson, swego czasu nazywany w Nowym Yorku „królem giełdy”, człowiek, przez którego ręce przeszły dziesiątki milionów dolarów.

Karjera tego giełdźiarza była typowo amerykańska.

Mając lat 12, znalazł się na ulicach Nowego Yorku, po przyjeździe z Bostonu, bez grosza w kieszeni. Na szczęście gdy ktoś zaczął mu naprawdę dokuczać, zaprzęgnił w oknie jednego z biur bankowych ogłoszenie, iż potrzebny jest chłopiec

do posług. Zgłosił się tam i został przyjęty.

Jaki posiadał „talent” giełdowy, świadczy fakt, że po czterech latach pobytu w tym banku posiadał już 40,000 dolarów majątku, wygrawszy je na giełdzie za pomocą pieniędzy, jakie zebrał od kolegów-chłopców do posług i starszych służących bankowych—zorganizowanych przez siebie w rodzaj „ring'u” (spółki).

Ale pewnego dnia przegrał na giełdzie cały swój majątek, tak, że mu zostało tylko 1.30 dolarów. Za te pieniądze wyprawił ucztę swym przyjaciółom i... zaczął znów się dorabiać pieniędzmi.

Koniec końców, przez jego ręce przeszło 40 milionów dolarów, które to wygrał, to znów taacił, na ryzykownych ope-

racjach, które w kołach giełdźiarzskich czyniły go sławnym. Pewnego np. razu w ciągu dwóch dni zarobił 5 milionów dolarów.

Lawson prowadził swe interesy w sposób arcy-oryginalny. Bankom niedowierzał, nosił przy sobie zawsze książkę czekowa na milion dolarów i więcej, a często w kieszeniach od kamizelki miał w brylanty kilku milionów wartości.

Słownie umiał on uprzedzać reklamę dla papierów, którei spekulował i był niebezpiecznym przeciwnikiem, ponieważ miewał nie dające się przewidzieć pomysły i kombinacje w grze giełdowej.

Pod koniec jednak życia — umarł mając lat 70 — szczęście sprzeniewierzać zaczęło mu się stać, tak, iż zakończył je

w nędzy, przyjęty do jednego ze szpitali swego rodzinnego miasta jak to zaznaczyliśmy na wstępie.

WARSZAWSKA GIEŁDA.

10 marca b. r.

(w zł. polskich).

Gotówka:	5.20—5.17
Dolary	
Czeki:	
Funtów angielskich	24.83—24.71
Belgii	28.19—28.06
Holandji	208.18—207.17
Londynu	24.83—24.71
Paryża	26.78—26.64

Redaktor
Stanisław Mackiewicz.

OBWIESZCZENIE

Przesa Wileńskiej Izby Skarbowej.

Uzupełniając obwieszczenie swoje z dnia 4 lutego r. b. niniejszem podaję do powszechnej wiadomości, że w Nr. Dz. 19 Ust. R. P. P. z dnia 28 lutego r. b. ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze 4. S. co do wprowadzenia jednolitego monopolu sprzedaży soli.

Zgodnie z wymaganiami § 23 powołanego rozporządzenia, osoby fizyczne lub prawne, trudniące się w dniu 31 stycznia r. b. hurtowym handlem soli, nie zamierzają handel ten nadal prowadzić, obowiązane są w czasie do dnia 31 bieżącego marca dołożyć o tem w podaniu (za opłatą stempową w wysokości 35 zł.) właściwym Urzędowi Akcyz i Monopolów Państwowych, podając oprócz swego imienia, nazwiska, miejsca zamieszkania i siedziby hurtowni, jeszcze następujące dane:

1) Od jakiego czasu i na mocy czyjego upoważnienia prowadzi handel solą z podaniem daty L. koncesji;

2) Ile soli jadalnej (w centnarach po 100 kg) z której salluy, względnie kopalni, sprowadzają hurtownia w roku 1924;

3) Jaki gatunek soli ma największy zbyt w siedzibie hurtowni i jej terytorjalnym okręgu;

4) Ila drobnych sprzedawców i w których miejscowościach zaopatruje hurtownia w sol;

5) Po jakiej cenie sprzedaje hurtownia obecnie 100 kg. soli poszczególnych gatunków drobnym sprzedawcom i ile z pobieranej przez nią ceny wylicza: a) na cenę nabycia, b) na koszty przewozu koleją i kołowo, c) na koszty wyładowania i ewentualne workowania, d) na ubytek transportowy, e) na inne, i na jakie mianowicie, koszty połączone ze sprowadzeniem i sprzedażą soli.

6) Czy handel solą prowadzony jest samodzielnie, czy też w połączeniu z innym przedsiębiorstwem.

7) Ile wynosi cena pobierana w drobnej sprzedaży od konsumentów za 1 kg. soli i

8) Czy uprawniony prowadzi hurtownię osobiście, czy też przez zastępcę (podać imię i nazwisko zastępcy).

Na podstawie przedłożonych podań przez Izbę Skarbową nastąpi zatwierdzenie dotychczasowych koncesjonariuszy z wydaniem ostatnim kencecji na warunkach wyszczególnionych w rozporządzeniu wykonawczem.

Osoby, które, nie zgłosiły o przedsiębiorstwach swoich wymienionych wyżej danych, lub zgłosiły takowe po 31 marca r. b., lub zroszły podać niepełne lub fałszywe dane, nie będą mogły nadal prowadzić hurtowego handlu solą i posiadane przez nie kencecje zostaną cofnięte.

(—) MAŁECKI
Prezes

Doktor Kobieta lekarz
D. Zeldowicz, Dr. Zofia Zeldowicz
Przyjęcie 9-11-5-8-9-10 i 12-5 Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe i skórne.
Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol”).

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
Kresowego Związku Ziemi
Zawalna Nr 1, telef. 1-47.
ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:
Zakup i sprzedaż produk. rolnych.
Sklepy detaliczne:
Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20,
Kalwaryjska 1, Portowa 22.
WŁASNE PIEKARNIE
ze sprzedażą detaliczną w sklepach.
Skład paszy.
Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb, siana, słomy.
Dostawy rządowe
Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.
Składy przy boczniczy kolejowej:
Róg ul. Targowej i Szkaplernej
Telefon 4-62.
Własny labor przewozowy.

Kompletne urządzenie młynu
8 par walców, tryjer, elewatory, transmisje i inne dodatkowe aparaty — wszystko w doskonałym stanie — do sprzedania. Informacji udziela p. Larc, Litewska 2 (Zwierzyniec) od g. 10—2 i 4—6 wiecz.

PRACOWNIA KAPELUSZY DAMSKICH
J. Wiszniewskiej
w nowym lokalu
przy ul. Mickiewicza 1. m. 17.
(wejście frontowe z ulicy 1-sze piętro)
przyjmuje obstalunki według modeli najnowszych

Najtańsze źródło zakupu!!!
OWSA MAKI pszennej
OTRĄB SOLI
SIANA CUKRU
SŁOMY SŁONINY
KONICZYNY SZMALCU
WĘGLA KASZ
w Spółdzielni Rolnej
Kresowego Związku Ziemi.
ZAWALNA 1. TEL 1-47

Mechaniczne warsztaty stolarskie
Sp. Bud.-Przem.
Inż. St. Szczykowski i J. Borek-Borecki
przeniesione zostały z ulicy Stefanińskiej (dawnej firma „Powszechność i Praca”) do nowego specjalnie urządzonego lokalu na ulicy ZAKRETOWA 3. Najnowsze urządzenia techniczne. Suszarnia parowa.
I. Dział stolarszczyzny budowlanej
II. „ meblowej i
„ urządzeń według specjalnych projektów
Adres Biura: Mostowa 9-24. Telef. 8 — 40.
Adres Warsztatów: Zakretowa 3 Telef. 8 — 58.

DOM HANDLOWY
„WSPÓLNA PRACA”
sp. z ogr. odp.
Mickiewicza Nr 5-3 (1 piętro) tel. 335.
Swieżo otrzymano ostatnie modele kapeluszy, sukien, kostjumów i palt.
Ceny konkurencyjne.

AKOSZBAKA
W. Smiałowska
Przyjmuje od godz. 9 do godz. 10. Mickiewicza 48 m. 6.

Majątki Domy Place Dzierżawy Kapitały Mieszkania Letniska Ogłoszenia
i wszelkie interesy KOMISJONER Najsolidniej załatwia Dom H/ Komisowy „ZACHETA” Portowa 6—D.

Wszystkich, którzy posiadają jakie bądź wiadomości o Paul Josefint-Georginie-Quirinie (trzech imion) z Ujeleńców Wącykowej, urodzonej w roku 1895 w Lauranie we Włoszech ostatnio zamieszkałej w roku 1919 we Wiedniu — uprasza się o udzielenie informacji Kolegium Ewangelicko-Reformowanemu w Wilnie, ul. Zawalna, № 11.

Z gub. kasał. wojsk. wyd. przez P. K. U. Wilno na im. Michała Jarpokiewicza, z-m. we wsi Zarowce gm. Rzeszańskiej — uniew. się.

Z gub. kasał. wojsk. wyd. przez P. K. U. Wilno na im. Adama Żyngiela, zam. we wsi Jagminy gm. Mejszagolskiej uniew. się

Dr. 9—III r. b. z gub. na ul. Mickiewicza lub Legionów dowódca odd. wyd. przez Urząd Komisarza Rządu na m. Wilno na im. Alieks. Klimaszewskiego, orsz portfel z pieniędzmi (zł. 15 i 7 dol.) Łaskawego znalazcę proszę o odniesienie za wynagrodzeniem do domu № 7 przy ul. Ponarskiej.

POSZUKUJE POSADY KUCHARZKI. Posiadam długoletnią praktykę oraz liczną referencje osobiste i pisemne. Oferty nadsyłać: ul. Styczniowa d. Nr. 3 m. 14, dla Aleksandry.

Miłosierdzia czytelników naszych polecamy obłożone chorego obarczonego ciężką rodziną X. Y.

Chora na rakę 50-letnia ko bieta bez żadnej pomocy bliżej litościwych o pomoc na podróż do Warszawy gdzie musi dla ratowania życia poddać się operacji. Ofiary przyjmie Administracja „Słowa” dla T. S.

Miłosierdziu czytelników naszych polecamy ościennemu staruszką obłożnie chorego, pozostającego na opiece żony, która jest poważnie chore i nie może zarabiać

Przewodnik handlowy i informacyjny po Wilnie.

Wymienione firmy polecamy naszym czytelnikom.

<p>Fotografie. Kino w kieszeni! 46 rozm. ciekawych fotografii i szt. 95 gr. 3. szt. 2 zł. Potrzebni są AGENCI wszędzie dla rozpowszechnienia tego przedmiotu. Rabat wysoki. Zamieszajcie przysłać 1 zł. (można znaczkami pocztowymi) a wnet otrzymujecie okaz i cenniki. W. ZAŁŁ — Wilno, S. Szopenowska 5.</p>	<p>Przybory podróżne. DOM HANDLOWY K. RYMKIEWICZ Wielki wybór rzeczy podróżnych: kufry, walizy, torby, broszy, ino przyrządy do podróży. Nowy transport Cerat stielowych, Linoleum, chodników, wycieraczki kokosowe i inne. CENY KONKURENCYJNE Ulica Ad. Mickiewicza Nr. 9</p>	<p>Restauracje. W Restauracji przy hotelu Niszowskiego Bakszta 2 (najstarszej w Wilnie) w czasie obiadów i kolacji przygrywa orkiestra damska. — Ceny konkurencyjne. GABINETY — Kuchnia pod kierownictwem b. szefa „Szumana”.</p>	<p>Obuwie, zakł. szewskie. Sklep i pracownia obuwia J. Lipiński poleca wszelkiego rodzaju gwarantowane obuwie po cenach konkurencyjnych. Ostrobramska 8. Proszę przekonać się. W Litwinowicz Sklep obuwia i pracownia ul. Zamkowa Nr. 24 POLECA wielki wybór męskiego, damskiego i dziecięcego OBUWIA oraz sandałów własnego wyrobu. — Taniej niż wszędzie. —</p>
<p>Meble i obicia. MEBLE Łóżka angielskie, krzesła, szafy, stoły, garnitury salonowe, otomany, materace i t. d. poleca D.-H. Wacław Mołodecki Wilno, ul. Wileńska 8. Własne warsztaty: tapicerski i stolarski, pod osobistym fachowym kierownictwem.</p>	<p>Spożywcze i kolonialne. D. H. P. SWIT POLECA Grzyby suszone i marynowane, Sledzie królewskie, Szmałcówki, marynowane i wędzone. Oraz konserwy rybne, jarzynowe i mięsne, tłuszcze roślinne, masło, sery i inne artykuły spożywcze. Przy ul. Wileńskiej 23. Naczynia kuchenne, narzędzia rzemieślnicze Przy ul. Ad. Mickiewicza 7.</p>	<p>Zakłady mechaniczne. Zakład mech.-tokarski E. Bielaczyc Wielko-Stefańska 18. Wykonuje wszelkie obstal. montuje lokomobile i motory oraz rozmaite młyn. roboty i nowe transmisyje. Wykonuje staranne i sumienne.</p>	<p>TANIŃCIE „POLBUT” BLEGANCJAI Więzione wyroby OBUWIA są gwarantowane i znacznie tańsze od innych cen sklepowych i ol-ganckie. Każden winten przekonac się i nabyć takowe OBUWIE (męskie damskie, uczniowskie, dziecięce, buty chronowe i juchtowe). Wilno, Bonifraterska 10 (wejście z bramy) tel. 496.</p>
<p>Dom Handlowy K. Rymkiewicz Otrzymano na sezon wiosenny ogromny wybór OBICIA (Tapety) fabryk krajowych i zagranicznych. Ceny znacznie niższe. Ul. A. Mickiewicza Nr. 9.</p>	<p>Nowy sklep wędlin masła i serów Spółka A. Kamińska i Urbanowicz Wileńska 7. Taniej niż wszędzie.</p>	<p>Zakłady krawieckie. Pracownia uborow męskich J. Wojciula Wilno, Skopówka 6. Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie krawiectwa wchodzące w zakres najnowszycy londyńskich i paryskich modeli. Ceny umiarkowane. Robota solidna. Ceny konkurencyjne DAMSKI I MĘSKI KRAWIEC J. BILLEWICZ. przy ul. Kalwaryjskiej 10 Wykonuje obstalunki z powierzonych i własnych materiałów podług najnowszych londyńskich i paryskich modeli. Ceny konkurencyjne </p>	<p>Konfeksja, bławat, sukna NA RATY!!! po cenach niskich. Sprzedaż towarów manufakturowych i sukniennych. J. KOBRYŃSKI Wilno, ul. Ostrobramska 8. Poleca na męskie kostjumy: bostony, kamzary i garbadiay; na damskie: rypsy, wełna natowa, gabardyny, jedwab na palta, jedwab w różnych kolorach i jedwab surowy, oraz krepczyn, ranki do okien i t. p. W wielkiej ilości towary Zyrardowskie bawełniane i llnane.</p>
	<p>STOWARZYSZENIE „ROZKWIT” Poleca Sz. Publiczności cztery sklepy obfite zaopatrzone w towary spożywcze gastronomiczne. Wielki wybór konserwów, cukrów i czekolady. Sklep Nr 1 Zawalna 16, Nr. 2 Zamkowa 3, Nr. 3 Mickiewicza 35, Nr. 4 Bełny 10.</p>	<p>Krawiec wojskowy i cywliny L. KULIKOWSKI Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 33-A. POLECA duży wybór materiałów angielskich i krajowych, oraz przyjmuje wszelkie roboty z własnych i powierzonych materiałów Sprzedaż materiałów, gotowych pat zimowych, jesiennych płaszczy gumowych garniturów ZA GOTOWKĘ I NA RATY.</p>	<p>Konfeksja dziecięca, bławat i sukna J. Frenkel i S-ka Najpowszechniejsza firma Wilno, Niemiecka 28. Ceny konkurencyjne. </p>